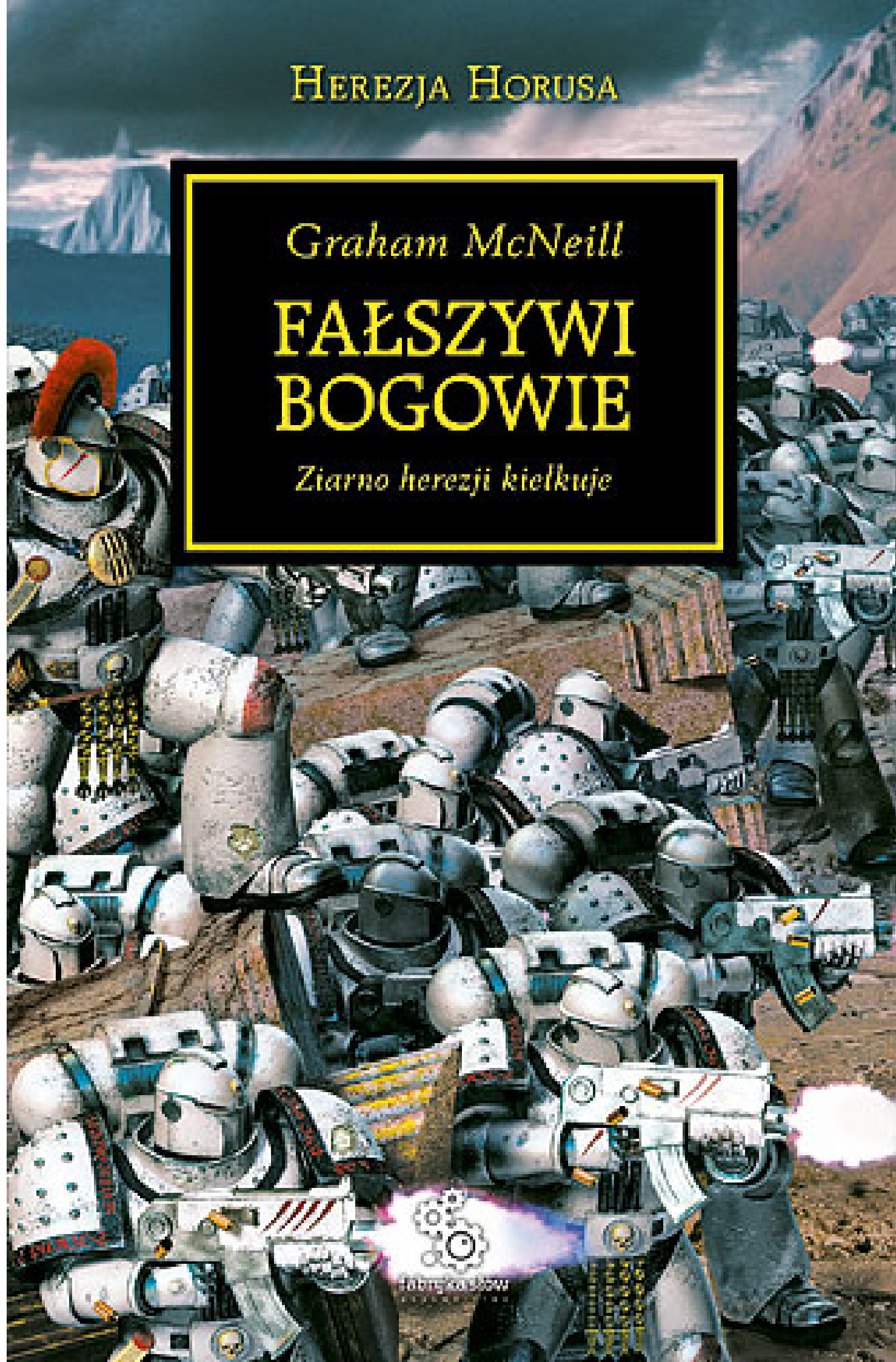


HEREZJA HORUSA

Graham McNeill

FAŁSZYWI BOGOWIE

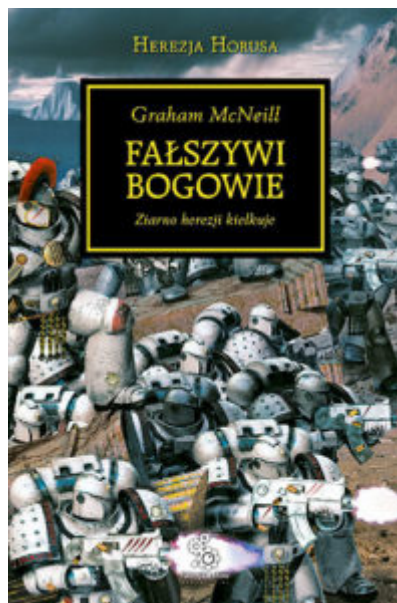
Ziarno herezji kielkuje



fabrykaslow.pl

Święty nieświęty

Fahrenheit Crew



Graham McNeill

Falszywi bogowie

Tłum.: Michał Kubiak

Fabryka Słów 2012

Stron: 523

Cena: 39,90 zł

„Ziarno herezji kiełkuje.” Tak zaczyna się drugi tom wydawanego nakładem Fabryki Słów cyklu pod wspólnym tytułem „Herezja Horusa”. Akcja tego tomu zaczyna się po wydarzeniach ukazanych nam w poprzedniej części. Wilki Luny zmieniają nazwę na Synów Horusa, a później udają się na planetę Davin, gdzie doszło do buntu sił imperialnych.

To pierwsze zdarzenie, które wstrząsa wiarą bohaterów. Podczas walk na księżycu Davin marines stykają się po raz pierwszy z siłami Osnowy, a w efekcie zdrady Horus zostaje ciężko ranny. Wydarzenia na księżycu są momentem przełomowym całej historii, gdyż zmieniają wszystko, co do tej pory poznaliśmy. W porównaniu do poprzedniej książki ten tom skupia się bardziej na moralnych dylematach bohaterów; mamy więc Horusa, który ranny trafia do Osnowy kuszony sławą przez zwodnicze siły, rośnie kult imperatora uważanego za Boga, postępuje rozłam między braćmi w zakonie.

Pierwsze dwa rozdziały to dywagacje marines o wyborze lojalności wobec Imperatora albo Horusa. Który z nich jest godzien większej chwały? Czy oddalony o setki lat świetlnych Imperator, czy Horus wiodący swe siły osobiście? Właśnie podobne pytania spowodują rozłam kwadry i Legionu, a w rezultacie doprowadzą do wydarzeń, jakie będą miały miejsce po „wyleczeniu” Horusa, czyli w rozdziale trzecim. Czytelnik z zaskoczeniem zauważy wtedy dziwne zmiany w zachowaniu się Mistrza Wojny. Staje się on brutalnym i coraz bardziej wyniosłym tyranem, a zagrożenie rośnie stopniowo,

lecz nieuchronnie.

Graham McNeill zgrabnie operuje historią rodzącą się naszych oczach. Ten znany z innych powieści autor, mimo narzuconej konwencji historii, potrafi wciągnąć czytelnika w skomplikowany świat, jaki opisuje. Podczas lektury trafiamy na zagadnienia tak samo aktualne dziś, jak i za trzydzieści tysięcy lat. Czy honor jest czymś niewygodnym? Czy tolerancja istnieje? Jak daleko można się posunąć, by nasze czyny stały się złem? Te i inne pytania powodują, że „Fałszywi bogowie” są lepszą książką niż pierwszy tom serii. Z przerażeniem czytamy o wojnie z Technokracją i rzeźni, jaka następuje z powodu machinacji nieznanym nam sił. Tak samo jak w poprzedniej części, tłumacz i cały zespół redakcyjny stanął na wysokości zadania. Minusem jest miękka okładka, ale to tylko moja czepliwość. Za 40 złotych dostajemy ciekawą książkę, którą warto mieć w swej kolekcji.

Konrad Fit